

Halina Parafianowicz
Białystok

Internowanie Japończyków w USA w czasie II wojny światowej. Próba nowego spojrzenia

Masowe przesiedlenia i internowanie ludności japońskiej z Zachodniego Wybrzeża w czasie II wojny światowej przez lata były tematem z rzadka podejmowanym przez badaczy. W amerykańskich podręcznikach historii nie było wzmianek na ten temat, a przez kilka dekad po wojnie również społeczność japońsko-amerykańska nie nagłaśniała tego bolesnego i trudnego dla nich problemu. W szerokich kręgach opinii publicznej w USA panowała swego rodzaju zgoda na zapomnienie i wyparcie z pamięci zbiorowej doświadczeń społeczności japońsko-amerykańskiej w czasie II wojny światowej.

Z czasem zaczęły powstawać prace na ten temat, głównie Amerykanów japońskiego pochodzenia, które niejednokrotnie miały walor wspomnieniowy. Ich autorami byli nierzadko działacze Japońsko-Amerykańskiej Ligi Obywatelskiej (*Japanese American Citizens League – JACL*)¹. Warto też wspomnieć o wcześniejszej książce znanej i cenionej potem artystki Miné Okubo², która z czasem spotkała się z zainteresowaniem i uznaniem szerszych kręgów czytelników.

W kolejnych latach, zwłaszcza poczynając od lat siedemdziesiątych, opublikowano wiele prac, pamiętników i wspomnień z internowania³, zresztą o bardzo zróżnicowanej wartości historycznej. Niezwykle ciekawe i bogate są wspomnienia obozowe Yoshiko Uchidy. Jest ona autorką kilkudziesięciu książek, głównie dla dzieci, za które otrzymała liczne wyróżnienia i nagrody. Jej praca *Journey to Topaz*⁴, a potem zwłaszcza głośne obozowe wspom-

¹ M. Masaoka, *They Call Me Moses Masaoka: An American Saga*, New York 1987; także prace Yuji Ichioka i in.

² M. Okubo, *Citizen 13660*, New York 1946.

³ J. Wakatsuki Houston, James D. Houston, *Farewell to Manzanar: A True Story of Japanese American Experience During and After World War II Internment*, Boston 1973; J. Matsuoka, *Camp II, Block 211: Daily Life in an Internment Camp*, San Francisco 1974; T. Kaneshiro, comp., *Internees: War Relocation Center Memoirs and Diaries*, New York 1976.

⁴ Y. Uchida, *Journey to Topaz: A Story of the Japanese American Evacuation*, New York 1971 (kolejne wydania w 1985, 2005).

nienia⁵, będące swego rodzaju rozliczeniem z lat przymusowego przesiedlenia, przyniosły jej popularność i powszechne uznanie Amerykanów⁶. W kolejnych latach literatura wspomnieniowa dotycząca internowania amerykańskich Japończyków została wzbogacona o liczne prace⁷ i nic nie wskazuje, że lista ta będzie niebawem zamknięta. Niektóre publikacje, których z czasem przybywało, dotyczą konkretnej rodziny, doświadczeń lokalnej społeczności, albo historii kogoś z obozów. Ich autorami przeważnie też były osoby, które osobiście, bądź ich rodziny przeżyły internowanie. Warto wspomnieć o pracach choćby Billa Hosokawa⁸, Michi Weglyn⁹, Richarda S. Nishimoto¹⁰, Gary'ego Y. Okihiro¹¹ i in.

Od lat siedemdziesiątych XX wieku tematyka dotycząca obozów przesiedleń ludności japońskiej (a więc *relocation camps*, choć coraz częściej mówiono o *extermination* i *concentration camps*) zagościła na dobre w historiografii amerykańskiej, o czym świadczą kolejne prace. Duże zasługi w podejmowaniu tej tematyki ma Roger Daniels. Jedną z jego wcześniejszych książek nieprzypadkowo ma w tytule „obozy koncentracyjne”, a nie jak wcześniej „obozy przesiedlenia” czy „internowania”. Jest to wyraźne zamierzenie autora, który w ten sposób pokazuje swoje zaangażowanie i stosunek do problemu przymusowych przesiedleń ludności japońskiego pochodzenia w USA i Kanadzie oraz osadzenia ich w specjalnych obozach pod nadzorem wojskowym¹². Podobny zresztą zamiar przyświeca kilku innym autorom prac o podobnych tytułach.

⁵ Y. Uchida, *Desert Exile. The Uprooting of a Japanese-American Family*, Seattle 1982. Ciekawa też jest jej praca autobiograficzna adresowana do młodzieży, *Invisible Thread: An Autobiography*, New York 1995.

⁶ Szerzej na ten temat traktuje mój artykuł „Gorzka pamięć i wstydlivy temat: internowanie amerykańskich Japończyków w USA w czasie II wojny światowej”, który został złożony to tomu, jako pokłosie konferencji w Kielcach.

⁷ Z nowszych warto odnotować m.in. S. Higashide, *Adios to Tears: The Memoirs of a Japanese-Peruvian Internee in U.S. Concentration Camps*, Seattle 2000; K. Kaname Takemoto, *Nisei Memoirs: My Parents Talk About the War Years*, Seattle c2006; R. S. Saito, *My Life in Camps During the War and More*, Bloomington 2006.

⁸ B. Hosokawa, *Nisei. The Quiet Americans*, New York 1969.

⁹ M. Weglyn, *Years in Infamy: The Untold Story of America's Concentration Camps*, New York 1976.

¹⁰ R. S. Nishimoto, *Inside an American Concentration Camp: Japanese American Resistance at Poston, Arizona*, Tucson 1995.

¹¹ G. Y. Okihiro, *Cane Fires: The Anti-Japanese Movement in Hawaii, 1965–1945*, Philadelphia 1991 oraz *Storied Lives. Japanese American Students and World War II*, Seattle 1999.

¹² R. Daniels, *Concentration Camps: North America Japanese in the United States and Canada During World War II*, Malabar 1971, (kolejne wydania 1981, 1989); *The Courage of Their Convictions*, ed. by Roger Daniels, New York 1988; *Prisoners Without Trial: Japanese Americans in World War II*, New York 1993.

Warte podkreślenia są również prace Petera Ironsa¹³, prawnika, historyka i wykładowcy na Uniwersytecie Kalifornijskim w San Diego. Jego ustalenia w słynnych procesach sądowych pokazały kulisy i swoistą wojnę prawników z Departamentu Wojny z prawnikami z Departamentu Sprawiedliwości. Ci pierwsi, opierając się na rozmaitych raportach wojskowych, oskarżali amerykańskich Japończyków o szpiegostwo, podczas gdy drudzy odrzucali takie oskarżenia jako życzeniowe lub sfabrykowane interpretacje, a nawet kłamstwa i fałszerstwa. Irons nagłośnił te kwestie, zwłaszcza właśnie na Zachodnim Wybrzeżu, gdzie wykłada na jednym z uniwersytetów, a zamieszkuje tam nadal największa grupa ludności japońskiego pochodzenia.

Od początku był problem z nazewnictwem i definicją tej polityki rządu amerykańskiego, eufemistycznie ukrywanej pod nazwą ewakuacja (*evacuation*) albo przemieszczenie (*relocation*). Zdaniem większości późniejszych badaczy bardziej adekwatne są określenia: internowanie (*internment*) czy więzienie (*imprisonment*, *incarceration*). Nierzadko też w odniesieniu do tych obozów przesiedleń w literaturze pojawi się określenie areszt czy obóz zatrzymania (*detention camp*) lub nawet obóz koncentracyjny (*concentration camp*). Jeden z autorów, Amerykanin japońskiego pochodzenia, chrześcijanin, konsekwentnie używa określenia „obóz internowania” (*internment camp*), by odróżnić te właśnie obozy, ustanowione przez Departament Sprawiedliwości, od innych „obozów i centrów przesiedleń” czy „miejsc odosobnienia obywateli”, zarządzanych przez *War Relocation Authority*¹⁴. Ale do dziś w odniesieniu do organizowanej przez rząd przymusowych przesiedleń amerykańskich Japończyków z Zachodniego Wybrzeża zazwyczaj funkcjonuje określenie „ewakuacja” i „obozy internowania”, a także „obozy koncentracyjne”¹⁵.

Warto też odnotować kilka innych nowszych książek, zwłaszcza autorstwa Davida O'Briena i Stephena S. Fugity¹⁶, Sandry S. Taylor¹⁷, Donny

¹³ P. Irons, *Justice at War. The Story of the Japanese American Internment Cases*, New York, Oxford 1983; *Justice Delayed. The Record of the Japanese American Internment Cases*, Middletown 1989.

¹⁴ W. Minoru Hohri, *Repairing America. An Account of the Movement for Japanese-American Redress*, Pullman 1988.

¹⁵ *The Encyclopedia Americana. International Edition*, International Headquarters 1991, v. 7, s. 498 w haśle „concentration camps” jeden akapit dotyczy internowania Japończyków: „W 1942 roku podczas II wojny światowej przesiedlono z Wybrzeża Pacyfiku do 10 „centrów przesiedleń” w głębi USA 110 tys. osób pochodzenia japońskiego. Ewakuację, na żądanie gen. Johna DeWitta, dowodzącego obroną Zachodniego Wybrzeża, przeprowadzono na mocy dekretu prezydenta, który wszedł w życie jako akt prawny. Obozy, w których funkcjonowały szkoły i gazety, zarządzane były przez żandarmerię wojskową i kontrolowane przez War Relocation Authority”.

¹⁶ D. O'Brien, Stephen S. Fugita, *The Japanese American Experience*, Bloomington 1991; także S. S. Fugita, Marilyn Fernandez, **Altered Lives, Enduring Community: Japanese Americans Remember Their World War II Incarceration*, Seattle c2004.

¹⁷ S. S. Taylor, *Jewel of the Desert. Japanese American Internment at Topaz*, Berkeley 1993.

K. Nagaty¹⁸, Page'a Smitha¹⁹, Francisca F. MacColluma²⁰, Grega Robinsona²¹ i in. I nie jest to do dziś temat bynajmniej wyczerpany czy zamknięty. Wciąż powstają kolejne książki o internowaniu amerykańskich Japończyków, pokazujące ogrom nieszczęść indywidualnych osób, rodzin i społeczności lokalnych oraz bezprawie różnych służb, które organizowały całą akcję²². Do dziś polityka rządowa wobec amerykańskich Japończyków w czasie II wojny światowej – mimo wielu poważnych prac – budzie wciąż pewien niedosyt. Opublikowano też kilka prac pokazujących patriotyczne zaangażowanie i bohaterstwo lojalnych amerykańskich Japończyków²³.

Z innych ważnych prac, kompleksowo podejmujących problematykę internowania Japończyków, warto zauważyć książkę Alice Yang Murray, która wykłada historię na *University of California* w Santa Cruz i jest uznaną badaczką historii Azji, zwłaszcza problemów japońskich. Jej najnowsza książka w 9 rozdziałach omawia zarówno historyczne tło i genezę internowania ludności japońskiej, jak również system obozowy, próby walki i sprzeciwu oraz powojenne następstwa tych prześladowań, stopniową asymilację i walkę o odszkodowania w latach 1970. i 1980., zakończoną oficjalnymi przeprosinami i wypłatą rekompensat finansowych²⁴.

Warto też odnotować innego rodzaju prace, bynajmniej nie mieszczące się w tym nurcie „rozliczeniowym”, lecz broniące ówczesnej polityki rządu amery-

¹⁸ D. K. Nagata, *Legacy of Injustice. Exploring the Cross-Generational Impact of the Japanese American Internment*, New York – London 1993.

¹⁹ P. Smith, *Democracy on Trial. The Japanese American Evacuation and Relocation in World War II*, New York 1995.

²⁰ F. F. MacCollum, *America's Concentration Camps During World War II: Social Science and the Japanese American Internment*, New Orleans 1999.

²¹ G. Robinson, *By Order of the President: FDR and the Internment of Japanese Americans*, Cambridge 2001.

²² Warto odnotować m.in. T. Kashima, *Judgment Without Trial: Japanese American Imprisonment During World War II*, Seattle c2003; H. B. Masaru, *Democratizing the Enemy: The Japanese American Internment*, Princeton 2004; K. Clark de Nevers, *The Colonel and the Pacifist: Karl Bendetsen, Perry Saito, and the Incarceration of Japanese Americans During World War II*, Salt Lake City 2004.

²³ J. D. Harrington, *Yankee Samurai: The Secret Role of Nisei in America's Pacific Victory*, Detroit 1979; L. Crost, *Honor by Fire. Japanese Americans at War in Europe and the Pacific*, 1994; Brenda L. Moore, *Serving Our Country: Japanese American Women in the Military during World War II*, New Brunswick 2003. Ta ostatnia praca jest pierwszą tego rodzaju i pokazuje udział amerykańsko-japońskich kobiet w II wojnie światowej. Oparta jest w dużej mierze na wywiadach, a autorka porównuje ich aktywność z Murzynkami i kobietami z innych grup etnicznych.

²⁴ A. Yang Murray, *Historical Memories of the Japanese American Internment and the Struggle for Redress*, Stanford 2008. Ważna jest też praca przygotowana przez nią, która weszła szybko do obiegu, *What Did the Internment of Japanese Americans Mean?* Readings selected and introduced by Alice Yang Murray, Boston c2000.

kańskiego, choćby autorstwa Dillona S. Myera²⁵. Jej autor był dyrektorem *War Relocation Authority* (WRA) i temu poświęcił książkę, w której dał wyraz – sięgając do „własnej pamięci i rządowych dokumentów” – internowanie 110 tys. Japończyków. We wprowadzeniu pisze, że z punktu widzenia potrzeb wojskowych, było to „słuszne posunięcie rządowe” i widzi jego „satisfakcjonujące rezultaty”. W pracy tej zamieścił również liczne zdjęcia z codziennego życia obozowego, które miały pokazywać „faktyczne zajęcia i warunki bytowania” amerykańskich Japończyków, polemizując niejako w ten sposób z opiniami „o koszmarnym i nieludzkim” ich traktowaniu. Są tam zdjęcia jego wizyty z Eleonorą Roosevelt w obozie w Gila w dniu 6 maja 1943 r. i wiele zdjęć z chwil relaksu, rozmaitych gier, życia rodzinnego internowanych etc. W przyszłości polemikę z autorem tej pracy podjął w swojej książce Richard Drinnon²⁶.

Należy też wspomnieć o kontrowersyjnych, ale cieszących się sporym zainteresowaniem amerykańskich czytelników, pracach Lillian Baker²⁷. Polemizuje ona – jak to określa – ze „zbyt sentymentalną” wersją pisarstwa na temat przesiedleń i obozów, krytykuje ich autorów za „naiwność oraz uleganie wyolbrzymionym i przesadzonym opiniom” na ten temat głoszonym przez poszkodowanych domagających się odszkodowań. W swoich pracach odwołuje się do różnych dokumentów, zdjęć i tekstów na temat zagrożenia japońskiego i obozów internowania, zwłaszcza z gazet z lat 1942–45, które „świadczą o całkiem niezłym traktowaniu” ludności przesiedlonej.

W ramach dokumentacji internowania i życia obozowego z czasem zaczęło się ukazywać coraz więcej ciekawych i ważnych prac, których nie sposób tu omówić. Ograniczę się jedynie do odnotowania albumowego wydania²⁸, z pięknymi, artystycznymi zdjęciami Dorothea Lange, znanej zwłaszcza z dokumentacji fotograficznej *new dealu* oraz kilku innych²⁹, z bogatą ikonografią obrazującą doświadczenia społeczności japońsko-amerykańskiej w czasie II wojny światowej. Te niezwykle ekspresyjne zdjęcia, często bez specjalnie rozbudowanych komentarzy, dokumentowały znakomicie ewakuację i internowanie, zatrzymując w kadrze nastroje i klimat towarzyszący tamtym wydarzeniom.

²⁵ D. S. Myers, *Uprooted Americans: The Japanese Americans and the War Relocation Authority During World War II*, Tucson 1970.

²⁶ R. Drinnon, *Keeper of Concentration Camps: Dillon S. Myer and American Racism*, Berkeley 1987.

²⁷ L. Baker, *The Concentration Camp Conspiracy: A Second Pearl Harbor*, Lawndale 1981, *The Japanning of America: Redress & Reparations Demands by Japanese-Americans*, 1991; także *American and Japanese Relocation in WWII: Fact, Fiction and Fallacy*, 1990.

²⁸ *Executive Order 9066. The Internment of 110,000 Japanese Americans*, Cambridge 1972.

²⁹ A. E. Adams, Toyo Mivatake, *Two Views of Manzanar: An Exhibition of Photographs*, Los Angeles 1978; *Whispered Silences: Japanese Americans and World War II*, photographs by Joan Myers, Seattle 1996.

Poczynając od lat 1980-tych, zwłaszcza na Zachodnim Wybrzeżu – w ramach szerokiej dyskusji o odszkodowaniach – organizowano liczne wystawy poświęcone internowaniu amerykańskich Japończyków. Na jednej z nich znalazł się wybór ponad 130 obrazów, rysunków, akwareli, szkiców i rzeźb 35 twórców japońskich z obozów. Wystawa odbyła się w *Japanese American National Museum* w Los Angeles w 1992 roku i cieszyła się dużym zainteresowaniem. Prezentowane tam były również obrazy kilku artystek, m.in. znanej i cenionej Miné Okubo i Estelle Ishigo oraz Hisako Hibi (1907–1991), także Yoshiko Yamanouchi (1895–1973)³⁰.

Pragnę też wspomnieć o rysunkach i twórczości artystycznej obozowej, o której traktuje praca Deborah Gesensway i Mindy Rossman³¹. W tej niezwyklej książce znalazły się głównie akwarele, szkice i karykatury pokazujące życie obozowe. Jest to pokłosie poszukiwań autorek pracy, które w latach 1982–83 odnalazły 25 osób (w tym cztery kobiety), które w trakcie internowania robiły rysunki, szkice i malowały obrazy. Autorki przeprowadziły z nimi wywiady oraz uzyskały dokumentację ikonograficzną do publikacji. Wszyscy rozmówcy mówili, że tworzyli, bo było to dla nich ważne, by „przetrwąć koszmar internowania”, a zarazem „zostawić świadectwo” o życiu w obozach. Autorkom niniejszej pracy udało się pogrupować te rysunki i obrazy chronologicznie i tematycznie. W ten sposób pokazane jest życie japońsko-amerykańskiej społeczności przed wojną, reakcja na Pearl Harbor, podróż do obozu, życie codzienne w warunkach internowania, praca i obowiązki, radości i smutki etc.

W badaniu i wyjaśnianiu spraw związanych z internowaniem ludności japońskiej u USA ważną rolę odegrało gromadzenie dokumentacji na ten temat w postaci źródeł wywoływanych, czyli wywiadów. *Oral history* jest od lat popularna i uznana na gruncie amerykańskim. Uniwersytet Kalifornii w Los Angeles (UCLA) bodaj najwcześniej, bo w 1962 roku, zapoczątkował badania na temat obozów w ramach sponsorowanego przez JACL projektu *oral history*. Nieprzypadkowo też te badania podjęto w tym ośrodku, bowiem z Kalifornii pochodziła i wciąż tam zamieszkiwała spora grupa ludności japońskiego pochodzenia. Rezultaty tych badań były sukcesywnie prezentowane na konferencjach naukowych, a także w ramach kursów uniwersyteckich dotyczących historii Azji.

W 1967 r. *California State University* w Fullerton podjął się zbierania i kolekcjonowania nagrań na temat internowania w specjalnym *Oral History Program*. Nie bez znaczenia było też zaangażowanie dyrektora tego projektu Arthura A. Hansena i jego zastępczyni Betty E. Mitson, którzy widzieli pilną potrzebę dokumentacji i przeprowadzenie wywiadów z uczestnikami i świadkami tamtych

³⁰ K. M. Higa, *A View From Within. Japanese American Art from the Internment Camps, 1942–1945*, Los Angeles 1992.

³¹ *Beyond Words. Image from America's Concentration Camps*, Ithaca 1987.

wydarzeń. Opublikowany w specjalistycznym periodyku w 1974 roku artykuł Betty E. Mitson³² wywołał spore zainteresowanie i ożywioną dyskusję w środowisku historyków amerykańskich.

W proces zbierania i dokumentowania tych materiałów stopniowo włączano też studentów, co miało ważny cel dydaktyczny. Chodziło o informację na temat wcześniej przemilczanych i wstydliwie pomijanych spraw internowania amerykańskich Japończyków, także w nauczaniu i podręcznikach historii. Na Zachodnim Wybrzeżu, zamieszkiwanym przez sporą społeczność japońskiego pochodzenia, ten problem wymagał tym bardziej rzetelnego wyjaśnienia. Fundowano stypendia i przybliżano wiedzę na ten temat Amerykanom nie obeznanym z tematem, a także społeczności japońsko-amerykańskiej, która z bardzo różnych powodów przeważnie też unikała podejmowania publicznie tych trudnych i bolesnych dla nich spraw. Warto pamiętać, że relacje rozmówców – z czego doskonale zdawali sprawę ankieterzy – cechował nie tylko subiektywizm ocen, ale i pewna wybiórczość, wynikająca też z selektywności pamięci. Wielu internowanych nie chciało w ogóle opowiadać o doświadczeniach obozowych, zwłaszcza tych najbardziej okrutnych i bolesnych, bowiem jakkolwiek werbalizacja jedynie potęgowała doznane przez nich wcześniejsze upokorzenia i poniżenie. Inni chcieli zapomnieć i nie wracać do tego koszmaru, także w obawie, by nie stigmatyzowało to kolejnych pokoleń amerykańskich Japończyków, asymilujących się i z czasem bardziej akceptowanych w USA. O doświadczeniu obozowym zazwyczaj rozmawiano jedynie w gronie najbliższej rodziny³³. Tym bardziej więc same pytania musiały być starannie przygotowane, a wywiady wymagały dużego taktu i profesjonalizmu ankieterów.

Sami internowani, a przecież to dotyczyło tak liczebnej grupy, w przeważającej mierze milczeli i nie nagłaśniali tego problemu. Paradoksalnie te masowe retorsje wobec całej społeczności japońsko-amerykańskiej traktowali jako swego rodzaju wstydlivy sekret, który obciążał ich wszystkich, „zadżumionych”. Jak pisze jedna z badaczek, dopiero po latach zrozumiała, że traumatyczne doświadczenia rodziców, którzy nie chcieli o tym nawet rozmawiać, były „fenomenem charakterystycznym nie tylko dla mojej rodziny, ale także większości japońsko-amerykańskich rodzin po wojnie”³⁴.

Po kilku latach badacze kalifornijscy zebrali interesującą kolekcję dokumentacyjną dotyczącą internowania i przeżyć obozowych, a niedługo potem pierwsze rezultaty zostały też upowszechnione. Ważną w tym względzie publikacją

³² *Looking Back in Anguish. Oral History and Japanese American Evacuation*, „Oral History Review” 1974.

³³ *And Justice for All. An Oral History of the Japanese American Detention Camps*, ed. by John Tateishi, with foreword by Roger Daniels, New York 1984 (II wydanie – University of Washington, 1999), s. xi; D. O’Brien, S. Fugita, op. cit., s. 76–77.

³⁴ D. K. Nagata, op. cit., s. vii.

jest *Voices Long Silent*³⁵, także praca pod redakcją Jessie A. Garretta i Ronalda C. Larsona³⁶ oraz czterotomowe wydanie źródłowe pod redakcją Arthura A. Hansena³⁷, jak również głośna swego czasu *And Justice for All*, redagowana przez Johna Tateishi³⁸.

Bodaj największy kłopot z rozliczeniem się z dramatu masowego internowania mieli Nisei, ponieważ byli i czuli się obywatelami USA oraz wierzyli w demokrację. Doświadczenie internowania zachwiało – co podkreślali liczni rozmówcy – ich wiarę w system amerykański. Ci cierpliwi, niebuntujący się przeciwko akcji władz obywatele, jak sami o sobie mówili – stali się ofiarami okoliczności wojennych i, jak wielu wprost twierdziło, przede wszystkim rasizmu. Hasło „A Jap is a Jap” dla wielu Amerykanów było wystarczającym powodem istnienia tychże obozów i ich zbiorowej dyskryminacji. Być może rasizm i wszelkie upokorzenia, jakich doznali, wyjaśniają zasadnicze powody, dlaczego sami Nisei stosunkowo późno włączyli się w programy dokumentacyjny *oral history*. Znacznie bardziej aktywne były ich dzieci, urodzone już po wojnie i bezpośrednio niedotknięte traumą internowania, choć odczuwające jej następstwa. Wielu rozmówców wspominało wprost, że trudno im było mówić o tych gorzkich i traumatycznych doświadczeniach, które nierzadko porównywali do gwałtu. Osoba zgwaultona niechętnie o tym mówi, a każde pytanie osoby postronnej jest trudne i bolesne³⁹.

Należy jeszcze wspomnieć o projekcie zapoczątkowanym w 1969 roku i sfinansowanym przez *Issei Oral History Project, Inc.*, organizację non-profit, której celem było zebranie osobistych doświadczeń pokolenia Issei. Dokumentację gromadzono z udziałem wielu badaczy, w tym także japońskiego pochodzenia, Heihachiro Takarabe, co zresztą przyczyniło się do sukcesu przedsięwzięcia. W książce, pod redakcją Eileen Susandy Sarasohn⁴⁰, pokazane zostały ciekawe, pełne osobistych refleksji opowieści Issei o Ameryce. W 17 rozdziałach, pogrupowanych chronologicznie i problemowo pokazano zbiorowe doświadczenie tej grupy ludzi. Są to wywiady z pierwszym pokoleniem Japończyków przybyłych na Zachodnie Wybrzeże, gdzie zajmowali się głównie ogrodnictwem i rolnictwem. Opowiadali oni o swoim życiu i pracy w Kalifornii, gdzie spo-

³⁵ *Voices Long Silent. An Oral Inquiry Into the Japanese American Evacuation*, ed. by Arthur A. Hansen, Betty E. Mitson, Fullerton 1974.

³⁶ *Camp and Community: Manzanar and the Owens Valley*, Fullerton, Japanese American Project of the Oral History, Los Angeles 1977.

³⁷ *Japanese American World War II Evacuation Oral History Project*, ed. by Arthur A. Hansen, vol. I–IV, Los Angeles 1991.

³⁸ *And Justice for All...*

³⁹ D. Nagata, op. cit.; *Voices Long Silent...*, s. 17–18.

⁴⁰ *The Issei: Portrait of a Pioneer. An Oral History*, ed. by Eileen Susanda Sarasohn, Palo Alto 1983.

tykali się często z dyskryminacją i odrzucaniem przez sąsiadów. Ale też mówili o swoich radościach i satysfakcji z odnoszonych tam sukcesów, także o problemach w czasie wielkiego kryzysu gospodarczego oraz trudnych latach II wojny światowej i obozach internowania. Ze względu na słabą znajomość języka angielskiego, wywiady przeprowadzane były w języku japońskim i przetłumaczone na potrzeby publikacji. Warto zauważyć, na co też zwracał uwagę wydawca, że rozmówcy nie stosowali ostatnio coraz częściej używanego określenia, także przez tłumaczy do tego wydania, „obozy koncentracyjne”, lecz „centra przesiedleń”⁴¹.

Japoński atak na amerykańską bazę wojskową na Hawajach 7 grudnia 1941 roku spowodował dotkliwe straty. Wywołał też ogromny szok nie tylko żołnierzy i dowódców bezpośrednio biorących udział w tych wydarzeniach, ale i wszystkich Amerykanów zaskoczonych takim biegiem spraw. Do końca bowiem prowadzono rozmowy dyplomatyczne w celu wyjaśnienia spornych spraw na linii Waszyngton – Tokio, czym żywo interesowali się Amerykanie, widząc w tym szansę na uchronienie ich od wojny, a w gruncie rzeczy jej odsunięcie w czasie. Tym większym więc zaskoczeniem dla opinii publicznej był „zdradziecki atak”. Rozpętana dyskusja i klimat wokół tej sprawy podzieliły w przeszłości amerykańską opinię publiczną, także historyków, którzy do dziś eksploatują ten temat na różne sposoby. Ale w latach II wojny światowej patriotyczne zawołanie „Remember the Pearl Harbor” było bardzo znaczące i zobowiązywało rodaków. W nawiązaniu do podobnych haseł („Remember the Alamo” czy „Remember the Maine”) mobilizowało Amerykanów do wspólnego wysiłku wojennego przeciwko Japończykom i było, a wydaje się, że i pozostało czymś więcej niż sloganem.

Bezpośrednio po ataku w nocy z 7 na 8 grudnia FBI aresztowało blisko 1500 Issei, a więc amerykańskich Japończyków pierwszego pokolenia, których uznano za nielojalnych (choćby potencjalnie) lub zagrażających bezpieczeństwu Ameryki. W kolejnych dniach liczba ta zwiększyła się do ponad 2 tys. Zostali oni, jako najbardziej niebezpieczni, osadzeni niebawem w 4 obozach zarządzanych przez Departament Sprawiedliwości. Znajdowały się one w Santa Fe (New Mexico), Bismarck (Dakota Północna), Missoula (Montana) i Crystal City (Teksas). Do 16 lutego 1942 roku w obozach tych przebywało 2192 Japończyków, 1393 Niemców i 264 Włochów. W największym z tych obozów, w Crystal City przetrzymywano również 2264 Japończyków z krajów Ameryki Łacińskiej⁴².

Na początku wojny i powszechnej hysterii i niechęci do „Japońców” (po ataku na Pearl Harbor pogardliwe określenie „Japs” weszło do powszechnego, można powiedzieć patriotycznego słownictwa i często gościło na propagando-

⁴¹ *The Issei...*, s. 8.

⁴² *What Did the Internment...*, s. 3.

wych plakatach) poczynania administracji wobec amerykańskich Japończyków Amerykanie przyjęli ze zrozumieniem i aprobatą. W mediach często wzmiankowano o „V kolumnie”, sabotażu ze strony „wrogich obcych”, ich działalności szpiegowskiej i zdradzie. Odżyły wcześniejsze uprzedzenia w stosunku do ludności azjatyckiego pochodzenia i wystarczyło „wyglądać jak wróg”, by znaleźć się wśród podejrzanych obcych i wrogów. Do hysterii anty japońskiej w Kalifornii przyczynili się w niemałym stopniu tamtejsi politycy, m.in. kongresman Leland Ford, burmistrz Los Angeles Fletcher Bowron i gubernator Culbert Olson, którzy domagali się od Waszyngtonu zabezpieczenia Zachodniego Wybrzeża przed „szpiegami Japońcami”. Znaleźli oni wsparcie w gen. Johnie L. DeWitt, który te nastroje podsycał, mimo że raporty służb wywiadowczych, do których miał dostęp, nie stwierdzały żadnych działań sabotażowych czy szpiegowskich na Wybrzeżu Zachodnim. Ale 14 lutego 1942 gen. DeWitt wysłał pismo do sekretarza wojny, Henry L. Stimsona, proponując usunięcie wszystkich imigrantów i ludności pochodzenia japońskiego z Wybrzeża⁴³.

Najwyraźniej więc to wojskowi i Departament Wojny doprowadzili do kontrowersyjnej decyzji rządu, podpisanej przez prezydenta Franklina Delano Roosevelta 19 lutego 1942 roku (*Executive Order 9066*). Dawała ona uprawnienia sekretarzowi wojny do ustanowienia stref wojskowych, z których, o ile zachodziła taka potrzeba, mogły być wysiedlone poszczególne osoby lub wszyscy ich mieszkańcy. Przewidywano także dobrowolne przesiedlenia osób japońskiego pochodzenia, ale taki plan nie spotkał się z większym zainteresowaniem. Po ogłoszeniu *Executive Order 9066*, a więc w okresie od marca do października 1942 około 5 tys. amerykańskich Japończyków skorzystało z tej sposobności i wyjechało w głąb kraju. Ale i tam nikt ich nie chciał. Spotykali się z niezyczliwym, wręcz wrogim traktowaniem miejscowej ludności i władz lokalnych. Utrudniano im zakup mieszkań i osiedlanie się w nowych miejscach. Nie znajdowali też zatrudnienia, co zniechęcało innych do podejmowania podobnych dobrowolnych przesiedleń. A część z nich i tak trafiła w końcu do obozów⁴⁴.

20 lutego 1942 roku sekretarz wojny Henry L. Stimson powołał gen. Johna L. DeWitta jako wojskowego dowódcę odpowiedzialnego za wprowadzenie w życie zarządzenia 9066. W rezultacie wysiedlono ponad 100 tys. osób z Zachodniego Wybrzeża (większość badaczy pisze o blisko 110 tys., niektórzy podają wyższe dane – do 120 tys.), głównie amerykańskich Japończyków i japońskiego pochodzenia, z których 2/3 była obywatelami USA. Od początku akcja ta (obej-

⁴³ *What Did the Internment...*, s. 7. Dzisiaj wiadomo, że dyrektor FBI, Edgar Hoover uważał, że histeria anty japońska była bezpodstawna, o czym pisał m.in. do prokuratora generalnego Francisca Biddle'a, który nie był zwolennikiem masowych przesiedleń, choć nie podjął żadnych działań w tej kwestii.

⁴⁴ S. C. Taylor, *Jewel of...*, s. 57–65.

mowała także Niemców i Włochów, choć w znacznie mniejszym zakresie)⁴⁵ budziła wątpliwości i zastrzeżenia nawet w najbliższym kręgu prezydenta, choć publicznie – zważywszy na warunki wojenne – tego nie kwestionowano. Dopiero potem, z różnych zresztą powodów, zaczęły się pojawiać coraz liczniejsze wątpliwości, co do zasadności takich działań, którym do dziś towarzyszą rozliczne emocje i kontrowersje.

Przesiedleniami objęto wszystkich amerykańskich Japończyków i mieszane rodziny pochodzenia japońskiego zamieszkujące Zachodnie Wybrzeże. Szczególne restrykcje skierowano w stosunku do Issei, a więc pierwszego pokolenia Japończyków w USA, a zwłaszcza tych, którzy nie posiadali obywatelstwa amerykańskiego. W dużym stopniu dotyczyło to osób od wielu lat mieszkających w USA w zwartych społecznościach japońskich, nie ulegających asymilacji i amerykanizacji. W pierwszej kolejności też aresztowano lokalnych liderów, biznesmenów, duchownych buddyjskich (ok. 5 tys. osób), a więc już urodzonych w USA i tu edukowanych Nisei, podejrzanych o szpiegostwo, dywersję i wrogą działalność przeciwko Ameryce⁴⁶.

Początkowo akcją ewakuacji zarządzało wojsko i specjalnie do tego celu powołana *Wartime Civil Control Administration* (WCCA), której podlegały tymczasowe centra ewakuacyjne, np. Fresno, Tanforan, Santa Anita, położone w pobliżu skupisk ludności japońskiej. Skupiono w nich przemieszczonych tam ludzi, do czasu ich ewakuacji do zbudowanych naprędce obozów przesiedlenia (do sierpnia 1942 r.).

Do zarządzania programem ewakuacji powołano agencję cywilną, *War Relocation Authority* (WRA), której zadaniem było kierowanie, jak eufemistycznie to określono, projektami federalnymi w wydzielonych miejscach. Chodziło o zarządzanie 10 obozami (w każdym od 8 do 20 tys. internowanych) umiejscowionymi w Arkansas, Arizonie, Kalifornii, Colorado, Idaho, Wyoming i Utah⁴⁷.

Badacze z czasem zaczęli różnicować przejściowe centra przesiedleń od obozów stałych czy innych miejsc zatrzymań, internowania i więzienia, choć w tej kwestii panuje nadal spore zamieszanie. Według późniejszych wyliczeń zwykle podaje się 15–16 przejściowych centrów przesiedlenia (*assembly center*), umiejscowionych w Kalifornii i po jednym w Washington, Oregonie i Arizo-

⁴⁵ Warto odnotować pracę K. L. Riley, *Schools Behind Barbed Wire: The Untold Story of Wartime Internment and the Children of Arrested Enemy Aliens*, Lanham 2002. Interesujące są także publikacje S. Foga: *The Unknown Internment: An Oral History of the Relocation of Italian Americans During World War II*, Boston c1990; *Uncivil Liberties: Italian Americans Under Siege During World War II*, Parkland 2000 oraz *America's Invisible Gulag: A Biography of German American Internment & Exclusion in World War II: Memory and History*, New York c2000.

⁴⁶ Warto dodać, że trzecia generacja amerykańskich Japończyków to Sansei, czwarta – Yonsei. Z kolei Kobei to są Nisei wychowywani i kształceni w Japonii.

⁴⁷ D. J. O'Brien, S. S. Fugita, op. cit., s. 60–64.

nie. Ponadto były dwa obozy odosobnienia obywateli (*citizen isolation camp*) w Morab (Utah) i Leupp (Arizona) oraz 10 obozów, które umiejscowione były w: Manzanar i Tula Lake (w Kalifornii), Poston i Gila (w Arizonie), Minidoka (Idaho), Heart Mountain (Wyoming), Granada (Colorado), Topaz (w Utah) oraz Rohwer i Jerome (w Arkansas). Ponadto były też cztery obozy internowania (Santa Fe, Bismarck, Crystal City i Missoula)⁴⁸ zarządzane przez Departament Sprawiedliwości, o których już wcześniej była mowa.

Bezprecedensowa masowa ewakuacja ludności japońskiej w głąb USA spowodowała bardzo zróżnicowane postawy Amerykanów, poczynając od historycznych, często rasistowskich zachowań, poprzez aprobatę tych działań, jakoby uzasadnionych powodami wojskowymi, a kończąc na życzliwej pomocy białych sąsiadów i krytycznych opiniach prawników na temat masowych nadużyć, pogwałcenia Konstytucji i praw obywatelskich etc. W kuluarach też od początku wyrażano wiele wątpliwości w sprawie bezprecedensowych wysiedleń, którą w parę dekad później uznano za „największe pogwałcenie praw obywatelskich od czasów niewolnictwa”. Wskazywano też coraz częściej uwagę na fakt, że nie był to gwałt jednostkowy, lecz zbiorowy, bowiem dotyczył ogromnej rzeszy ludzi, którzy na podstawie prezydenckiego zarządzenia zostali w krótkim czasie przymusowo wysiedleni i internowani, tracąc w ten sposób wolność i niejednokrotnie dorobek swego życia. Niektórzy zdążyli sprzedać swoje domostwa i biznesy (zresztą za niewielki nieraz procent realnej wartości), albo pozostawiali je pod opieką sąsiadów Amerykanów. Wielu z nich bezpowrotnie utraciło swoje farmy, sklepy, łodzie rybackie, auta, rozmaite małe przedsiębiorstwa i firmy, którymi się zajmowali, czasem od kilku pokoleń. W przyszłości był to jeden z ważniejszych argumentów w dyskusji na temat odzyskania utraconego dobytku i przede wszystkim odszkodowań z tego tytułu⁴⁹.

Amerykańscy Japończycy, zaskoczeni i zszokowani, początkowo liczyli, że to jakaś „niedorzeczna pomyłka”, która szybko będzie wyjaśniona i naprawiona. Ale wkrótce okazało się, że były to świadome i celowe działania rządowe wobec grupy ludzi „o skośnych oczach”, w tym także amerykańskich obywateli, których pomawiano o wrogą działalność, nielojalność, szpiegostwo, dywersję etc. Spowodowało to ich powszechne rozgoryczenie, a zarazem przeświadczenie o nieuchronności tych zmasowanych działań administracyjnych. W następstwie też

⁴⁸ *What Did the Internment...*, s. 3–4. W literaturze przedmiotu do dziś panuje pewna niekonsekwentna klasyfikacja tych obozów, stąd też są trochę odmienne dane, co do ich liczebności (np. Sandra Taylor pisze o 2 obozach zarządzanych przez Departament Sprawiedliwości – w Moab (Utah) i Leupp (Arizona). Donna K. Nagata, op. cit. pisze o 16 przejściowych centrach przesiedlenia w Kalifornii i 3 w innych stanach oraz 10 obozach (s. 9).

⁴⁹ *Japanese Americans. From Relocation to Redress*, eds., Roger Daniels, Sandra C. Taylor, and Harry H. L. Kitano, Salt Lake City 1986, s. XXI.

wywołało swego rodzaju apatię społeczności japońskiej i poddanie się tym rządowym represjom. Z rzadka podejmowano próby oporu, np. w postaci odmowy ewakuacji czy służby w wojsku. Czasem występowano na drogę sądową w obronie własnej wolności, godności i praw obywatelskich. Były też bunty w obozach, ale te nieudane próby kończyły się zazwyczaj kilkuletnimi wyrokami sądowymi i więzieniem⁵⁰.

Najgłośniejszą z takich spraw sądowych, która wróciła zresztą po latach na nowo, była podjęta już w 1943 r. przez trzech amerykańskich Japończyków, którzy odmówili opuszczenia swoich domów i zaskarżyli te działania władz amerykańskich. Minoru Yasui, prawnik z Portland w Oregonie pierwszy wniósł sprawę, kwestionując legalność tych poczynań rządowych i restrykcje skierowane wobec całej grupy. Dołączył do niego Gordon Hirabayashi, student z Uniwersytetu Waszyngton w Seattle oraz Fred Korematsu z San Leandro, którzy także odmówili wykonania poleceń dotyczących ewakuacji. Wszyscy trzej zostali aresztowani i skazani decyzjami sądowymi, po czym wnieśli apelacje do Sądu Najwyższego, który decyzje podtrzymał⁵¹. Przez blisko cztery dekady wielu ekspertów konstytucjonalistów krytykowało, ich zdaniem, najgorszą decyzję podjętą w ogóle przez Sąd Najwyższy. W latach osiemdziesiątych do sprawy powrócono i ważną w tym rolę odegrał wzmiankowany wcześniej Peter Irons. Występował on *pro publico bono* jako doradca Minoru Yasui, Gordona Hirabayashi i Freda Korematsu. W 1983 roku ta trójka obywateli wniosła petycje do sądu federalnego, by oddalił wcześniejsze decyzje w ich sprawach i wyczyścił ich akta osobowe z tych niesłusznych i hańbiących oskarżeń. Sprawa ta ponad 5 lat zajmowała uwagę sądu i opinii publicznej, aż w końcu w orzeczeniu sądowym stwierdzono, że obywatel USA, „którego skazuje się z powodu jego rasy”, jest niewinny⁵².

W obozach przesiedleńcy przechodzili rejestrację, podczas której wypełniali specjalną ankietę w sprawie lojalności. Odpowiadali na rozmaite pytania, przy czym dwa z nich były najważniejsze i najbardziej interesowały czynniki oficjalne. Wszystkich pytano, czy deklarują służbę w armii amerykańskiej (kobiety – służbę w oddziałach pomocniczych) i czy są lojalni wobec USA? Domagano się prostej odpowiedzi „tak” lub „nie”. Warto pamiętać, że same przesłuchania i zadawane pytania podczas rejestracji dalekie były od kurtuazji, bowiem miały przynieść stosowne efekty i uwiarygodnić podjętą akcję. W ten sposób wydzielono grupę nielojalnych (blisko 7600 osób w obozach odpowiedziało dwa razy

⁵⁰ D. O'Brien, S. Fugita, op. cit., s. 67–68. W 1947 r. prezydent Harry S. Truman zwolnił wszystkich wcześniej w ten sposób skazanych buntowników.

⁵¹ Pisz o tym wspomniany już wcześniej P. Irons (przypis 13); także S. A. Chin, *When Justice Failed: The Fred Korematsu Story*, Austin c1993.

⁵² Szerzej na temat rekompensat i odszkodowań oraz ich finalizacji traktuje praca zbiorowa *Achieving the Impossible Dream: How Japanese Americans Obtained Redress*, ed. by Mitchell T. Maki, Harry H. L. Kitano, S. Megan Berthold, Urbana c1999.

„nie”), których skierowano do Tule Lake. Był tam tzw. obóz segregacyjny dla tych najbardziej podejrzanych o wrogą działalność, z których wielu ekspediowano potem do Japonii⁵³.

Zdaniem Page’a Smitha blisko 6 tys. osób japońskiego pochodzenia (nieraz też posiadających obywatelstwo amerykańskie) skłoniono do opuszczenia kraju i wyjazdu do Japonii. Ale i tam nie czuli się jak u siebie, nie znali tamtejszych realiów, byli wyobcowani. Co więcej, przez miejscową ludność nie byli bynajmniej traktowani jak Japończycy, lecz właśnie Amerykanie. Znana potem aktywistka japońsko-amerykańska Violet de Christofor była wśród tych deportowanych do Japonii i w przyszłości pozostawiła świadectwo wielkiego rozczarowania z tego krótkiego pobytu na ziemi japońskiej. Kraj był zniszczony, a miejscowa ludność odnosiła się do nich nieufnie i nieprzyjaźnie. Autorka z ulgą, jak potem wspominała, skorzystała z możliwości powrotu po wojnie do USA. Większość deportowanych starała się z czasem o przywrócenie im praw obywatelskich i powrót, co sukcesywnie też – w związku z orzecznictwem Sądu Najwyższego i zmianą nastrojów w Ameryce – realizowali⁵⁴.

Rola Franklina D. Roosevelta w działaniach przeciwko amerykańskim Japończykom do niedawna nie była zbadana, ani wyjaśniona. Można by rzec, że celowo „omijano” prezydenta, odsuwając go niejako od tych kontrowersyjnych poczynań administracji. Miał on rozmaitych ludzi do wykonania tych zadań i kierował się celami politycznymi. Po dokonanych wysiedleniach uznał, że problem został rozwiązany, gdyż odsunięto w ten sposób groźbę dywersji od wewnątrz i tą sprawą w ogóle nie zajmował się, choć – jak wiadomo – miała ona daleko idące następstwa dla praw i własności amerykańskich Japończyków i w ogóle praw obywatelskich. Wcześniej podkreślano głównie wojskowe i polityczne znaczenie tej akcji podjętej *ad hoc* i akcentowano obawy i zagrożenie przed swoistą V kolumną na Zachodnim Wybrzeżu. W nowszych badaniach coraz częściej wskazuje się na polityczne przygotowanie do tych poczynań rządu, Kongresu, samego prezydenta i innych ważnych osobistości, a więc i ich odpowiedzialność za ten bezprecedensowy czyn. Akcentuje się też mocno czynnik rasistowski i wykorzystanie nastrojów społeczeństwa dla takich rządowych działań⁵⁵.

⁵³ D. O’Brien, S. Fugita, op. cit., s. 65–74. Do dziś nie ma zgodności, co do dokładnej liczby deportowanych amerykańskich Japończyków. Według wyliczeń autorów pracy ok. 7100 osób, głównie z powodu zmanipulowanych odpowiedzi i nacisków administracyjnych rzekło się amerykańskiego obywatelstwa, a następnie zostało deportowanych do Japonii. Po 1948 r. i uznaniu tych działań za niekonstytucyjne większości z nich przywrócono obywatelstwo USA i zdecydowana większość z nich powróciła na Zachodnie Wybrzeże.

⁵⁴ P. Smith, *Democracy on Trial...*, s. 444. W maju 1959 roku prokurator generalny William Rogers podał, że 5766 Nisei przywrócono obywatelstwo, w tym 5409 z nich umożliwiono powrót do Ameryki, a 357 próśb o ponowne przyznanie obywatelstwa amerykańskiego odrzucono.

⁵⁵ Pisz o tym obszernie Greg Robinson w przywoływanej wcześniej pracy (przypis 21).

Po zeżeniu restrykcji wobec internowanych, od początku 1943 roku amerykańskie czynniki rządu zapowiedziały możliwość opuszczania obozów przez osoby, które mogły uwiarygodnić swoją lojalność i znaleźć pracę gwarantującą utrzymanie. Od lutego 1943 roku w obozach przesiedleń rozpoczęto również wśród Nisei akcję rekrutacyjną do oddziałów wojskowych. W kręgach establishmentu początkowo dyskutowano czy amerykańskich Japończyków włączać do jednostek amerykańskich, czy też stworzyć osobne oddziały. Zdania w tej kwestii były podzielone, a liczne kontrowersje towarzyszyły i potem decyzji o stworzeniu oddzielnych jednostek. Społeczność japońsko-amerykańska była również w tej kwestii podzielona. Wielu Nisei, działaczy JACL wskazywało, że byli oni obywatelami amerykańskimi, więc powinni walczyć w oddziałach amerykańskich, wraz z innymi Amerykanami, niezależnie od ich pochodzenia etnicznego. Inni z kolei podnosili, ich zdaniem, istotny aspekt i twierdzili, że stworzenie osobnych jednostek, a więc jednorodnych i wizualnie odrębnych – japońskich, będzie dowodem ich lojalności i służby nowej ojczyźnie. Będą się mogli wykazać, jak argumentowano, patriotyzmem, a więc i podważyć zasadność podjętej wcześniej przeciwko nim akcji. Ostatecznie, choć nie należy się tu doszukiwać wpływu Nisei, powołano japońskie jednostki, a więc *100 Battalion* i *442 Regiment Combat Team*, które zasłynęły z wojowniczości, brawury i odwagi⁵⁶. Ich żołnierze uchodzili pod koniec wojny za bodaj najczęściej i najliczniej odznaczanych za męstwo i zasługi w walce z wrogiem⁵⁷. W ten sposób starali się oni udowodnić swój patriotyzm i przywiązanie do amerykańizmu, a zarazem zapracować na powojenną akceptację ich społeczności przez białych Amerykanów.

Jeszcze przed wybuchem wojny Nisei starano się wykorzystać jako „oczy i uszy na Pacyfiku” w celach wywiadowczych i jako tłumaczy. Z czasem, już po ataku na Pearl Harbor, stworzono specjalne oddziały japońskich ochotników z Hawajów oraz Japończyków amerykańskiego pochodzenia, którzy zgłaszali się do wojska z obozów przesiedlenia. Jak potem wyliczono, na Pacyfiku w służbach wywiadowczych pracowało około 5 tys. Nisei, którzy wnieśli znaczący wkład w przyszłe zwycięstwo Stanów Zjednoczonych. Tragiczna była historia tych ochotników walczących przeciwko krajowi swoich przodków – Japonii, podczas gdy tysiące ich rodaków, a często i ich najbliższe rodziny przebywały w tym czasie w strzeżonych przez amerykańskich policjantów obozach internowania⁵⁸.

⁵⁶ Jak podają D. O'Brien i S. Fugita (op. cit., s. 75), ponad 10 tys. japońskich żołnierzy służyło w wydzielonych jednostkach, a wśród nich blisko 1200 zgłosiło się z obozów internowania. Donna K. Nagata, *Legacy of Justice...*, s. viii podaje, że 23 tys. amerykańskich Japończyków służyło w siłach zbrojnych USA.

⁵⁷ D. O'Brien, S. Fugita, op. cit., s. 66. Do końca II wojny światowej ci japońsko-amerykańscy żołnierze otrzymali ponad 18 tys. rozmaitych odznaczeń indywidualnych i zbiorowych.

⁵⁸ D.O'Brien, S. Fugita, op. cit., s. 64–66.

System obozowy funkcjonował przez kilka lat, mimo że nie dało się potem utrzymać jakichkolwiek nawet pozorów uzasadniających jego istnienie. W połowie grudnia 1944 roku Departament Wojny i WRA oficjalnie zapowiedziały, że obozy internowania są bliskie likwidacji. Ostatni z obozów w Tule Lake w Kalifornii zamknięto 20 marca 1946 roku, a 30 czerwca WRA oficjalnie zakończyła swoją egzystencję. Większość z przetrzymywanych tam przez 3–4 lata osób powróciło na Zachodnie Wybrzeże.

Warto dodać, że dopiero z upływem czasu pojawił się problem rekompensaty i odszkodowań dla wszystkich objętych przesiedleniami i internowaniem, zresztą nagłaśniane w mediach i uzyskujący coraz powszechniej akceptację w szerokich kręgach społeczności amerykańskiej. Wcześniej sami zainteresowani nierzadko – o czym już wzmiankowałam – unikali tego trudnego i upokarzającego dla nich tematu. Być może część z nich nie chciała podnosić tych spraw także i z obawy, by nie drażnić białych Amerykanów. W wieloetnicznym zróżnicowanym kulturowo społeczeństwie z czasem – o czym świadczą rozliczne wywiady – czuli się lepiej, jakby bardziej akceptowani, a więc i na swój sposób pogodzeni z tym bolesnym i trudnym doświadczeniem wojennym. Część z nich rozliczyła się osobiście z tym okresem i nawet wielu Amerykanów japońskiego pochodzenia uznała, czy też nie kwestionowała (przynajmniej publicznie) zasadności podjętych w czasie wojny działań. Z dumą natomiast zaczęli przypominać o wojennej przeszłości ochotniczego 442 Regimentu, patriotyzmie i oddaniu tysięcy lojalnych ziomków.

Z początkiem lat siedemdziesiątych XX wieku nasiliły się wśród Amerykanów japońskiego pochodzenia żądania odszkodowań za ich przesiedlenia i internowania w czasie II wojny światowej. Ruch ten, z czasem przybrał na sile, zwłaszcza na Zachodnim Wybrzeżu, występując jako *redress movement*. Z pewnością dużą w tym rolę odegrał wcześniejszy ruch praw obywatelskich. W 1970 r. JACL wystosowała pierwszą z trzech rezolucji domagających się odszkodowań, a w kolejnych latach żądania ponawiano, czyniąc je priorytetem swojej aktywności. Zaproponowano także wysokość takiej rekompensaty – każdej osobie po 25 tys. dol., co zostało bardzo nagłośnione w mediach⁵⁹. Warto jednak dodać, że wśród japońskich działaczy i aktywistów zdarzali się również krytycy i oponenci odszkodowań obawiających się przede wszystkim negatywnego wydźwięku tych żądań w szerokich kręgach Amerykanów. Miałoby to, jak się obawiali, niekorzystne następstwa dla powoli odbudowywanej pozycji społeczności japońsko-amerykańskiej. Inni z kolei uważali, że odszkodowania finansowe w niczym nie zrekompensują traumatycznych przeżyć i poniesionych strat tysięcy ludzi, a tylko je strywializują.

⁵⁹ *What Did the Internment...*, s. 24–25.

Wyciągnięcie na światło dzienne kilka dekad po II wojnie światowej, dowodów i licznych źródeł przeczących podejrzeniom, a czasem też sfabrykowanym zarzutom o nielojalność i szpiegostwo, a nawet wręcz przeciwnie, świadczących nieraz o wierności i oddaniu nowej ojczyźnie tysięcy amerykańskich Japończyków, spowodowało potrzebę rozliczenia za ten niesprawiedliwy osąd i haniebny czyn, jak coraz częściej pisano o nim w prasie. Zmieniło to zasadniczo widzenie i odbiór tych trudnych, kontrowersyjnych spraw związanych z internowaniem, a wielu Amerykanów, zwłaszcza bezpośrednich twórców tej polityki i wprowadzania jej w życie, odpowiedzialnych za te działania, postawiły w kłopotliwej sytuacji. Miliony Amerykanów, nie mających z internowaniem żadnego bezpośredniego związku, przeżyło swego rodzaju akt ekspiacji i wielką ulgę z powodu rozliczenia się ich rządu za te kontrowersyjne poczynania względem swoich obywateli „o innych kolorze skóry i skośnych oczach”.

W 1980 r., a więc blisko 40 lat po bezprecedensowej akcji internowania, rząd amerykański powołał specjalną kongresową komisję (*Commission on the War-time Relocation and Internment of Civilians, CWRIC*), z udziałem wielu ważnych osobistości politycznych. Organizowała ona przesłuchania i przeprowadzała wywiady z wieloma poszkodowanymi (ponad 750 osób). W rezultacie tych prac w 1982 r. opublikowano specjalny raport, w którym stwierdzono, że uwięzienie amerykańskich Japończyków było „produktem uprzedzeń rasowych, hysterii wojennej i klęski politycznego przywództwa”. Jako rekompensatę zaproponowano każdej żyjącej osobie po 20 tys. dol. W kilka lat później, pod silnym naciskiem zainteresowanej grupy, a zwłaszcza młodych ludzi trzeciego pokolenia (*Sansei*), aktywnych w piętnowaniu tej wielkiej niesprawiedliwości i krzywdy wyrządzonej ich dziadkom i rodzicom, także mediów, *Civil Liberties Act* w 1988 r. został podpisany przez prezydenta Ronalda Reagana. W imieniu rządu amerykańskiego przeproszono społeczność japońsko-amerykańską, której zaczęto wypłacać odszkodowania. Wysokość tej kwoty sięgnęła 1,2 biliona dol.⁶⁰

9 października 1990 roku w Waszyngtonie odbyło się niezwykle spotkanie z udziałem kilku internowanych w czasie II wojny światowej amerykańskich Japończyków, bardzo już wtedy wiekowych, którym rząd jako pierwszym wypłacił odszkodowanie. Prokurator generalny USA, Richard Thornburgh na ręce najstarszego z nich, 107-letniego Mamoru Eto, przywiezionego na wózku inwalidzkim z domu opieki społecznej z Los Angeles, złożył oficjalne rządowe przeprosiny i czek na 20 tys. dolarów. W oficjalnym piśmie prezydent George Bush stwierdził, że choć nie da się w pełni naprawić wszystkich szkód z przeszłości podjęte zostały właściwe kroki, by naprawić krzywdy i niesprawiedliwość wyrządzoną amerykańskim Japończykom w czasie wojny⁶¹. W ten sposób ofi-

⁶⁰ D. O'Brien, S. Fugita, op. cit., s. 79–82; D. Nagata, op. cit., s. ix.

⁶¹ *What Did the Internment...*, s. v.

cialnie zamknięto kłopotliwą i wstydlivą dla Amerykanów sprawę, o której dziś można bez problemu dowiedzieć się również z podręczników szkolnych dla dzieci i młodzieży.

Masowe przesiedlenia i internowanie amerykańskich Japończyków w czasie II wojny światowej odbywały się w atmosferze hysterii po ataku na Pearl Harbor i w następstwie oficjalnej propagandy na temat zagrożenia bezpieczeństwa państwa ze strony Japończyków, a więc swoistej V Kolumny. Bezprecedensowa decyzja rządu z lutego 1942 (*Executive Order 9066*) spowodowała wysiedlenie z Zachodniego Wybrzeża 100–120 tys. amerykańskich Japończyków do specjalnie na ten cel naprędkie organizowanych miejsc odosobnienia, zatrzymań, obozów internowania etc. Akcja ta, tłumaczona nielojalnością i szpiegostwem ludności japońskiej na rzecz wroga (a więc Japonii i cesarza) oraz warunkami wojennymi i bezpieczeństwem państwa, wykazała bezprawie i nadużycia rozmaitych służb. Była świadectwem masowego łamania praw obywatelskich (większość zatrzymanych i internowanych była obywatelami USA) i Konstytucji, co w przyszłości zostało zaskarżone i uznane za działanie nieuzasadnione i bezprawne. Stało się to zresztą podstawą do późniejszych ich żądań wypłaty odszkodowań za poniesione straty, zwłaszcza materialne.

Ważną rolę w wyjaśnieniu spraw internowania amerykańskich Japończyków i *redress movement* odegrały przesłuchania kongresowe, wnoszone kolejne cywilne sprawy do sądów, jak również fachowa literatura historyczna. Przemilczana i niejako zapomniana wcześniej problematyka znalazła z czasem swoje odzwierciedlenie i nagłośnienie także w mediach. Amerykanie poznawali niechlubne działania rządu wobec swoich obywateli japońskiego pochodzenia, którzy zaczęli gremialnie mówić o doświadczeniach obozowych, dokumentując w ten sposób losy tysięcy amerykańskich Japończyków w czasie wojny. Nieocenioną rolę w tym względzie odegrał film i telewizja, zwłaszcza programy dokumentalne, a także wystawy twórczości obozowej i stałe ekspozycje w muzeach oraz miejsca pamięci w byłych obozach internowania. Użyteczną rolę informacyjną i edukacyjną pełnią zwłaszcza strony internetowe, poświęcone tej tematyce. Ich zadaniem i swoistą misją, o czym wprost piszą twórcy *Densho Website*, jest przekazanie świadectwa i dziedzictwa japońsko-amerykańskiego następnym pokoleniom.

Tematyka związana z ewakuacją i internowaniem amerykańskich Japończyków ma już dziś rozległą literaturę fachową, jest szeroko obecna w mediach i często wykorzystywana w zajęciach dydaktycznych, do których są przygotowane specjalne kolekcje dla dzieci i młodzieży, także dostępne internetowo. Po kilku dekadach „zapomnienia i ukrywania prawdy”, jak o tym mówią sami internowani i badacze, udało się przywrócić – ku przestrodze innych – pamięć historyczną o internowaniu i doświadczeniach obozowych społeczności japońsko-amerykańskiej w czasie II wojny światowej.

Internment of the Japanese in the United States during World War II. An attempt of a new approach

The February 1942 unprecedented decision of the American government (*Executive Order 9066*) caused the relocation of 100–120 thousand Japanese Americans from the West Coast to specially designated for that purpose exclusion, detention, internment, etc. camps. The action was conducted in the atmosphere of hysteria after Pearl Harbor and it was to be justified by alleged disloyalty and espionage of the enemy (i.e. Japan and the Japanese Emperor) as well as war conditions and national security. This forcible relocation caused numerous abuses and breaches of the law by various agencies. It was the testimony of massive civil rights violations (the majority of the detained and interned were U.S. citizens) and of violations of the Constitution. With time these activities were sued and found unjustified and illegal. This fact was the basis of later demands of reparations for the suffered, mainly material, losses (*redress movement*).

Congress hearings of the 1980s and *Oral History Projects*, i.e. historical documentation concerning the camps, played an important role in the examination of the subject of the Japanese Americans' internment. The issue, for years passed over in silence and almost forgotten, with time found its reflection in and was discussed by the media – especially American television and the press. It resulted in finding these activities illegal (*Civil Liberties Act*) and issuing of an official apology for this shameful act of the American government during World War II to Japanese Americans.